

Z Piekarskich Wież

MIESIĘCZNIK PARAFIALNO - SANKTUARYJNY

NUMER 11 (272) - 11 LISTOPADA 2018 ROK XXXIII

*100-lecie niepodległości skłania do tego,
by zastanowić się czy w codziennym życiu
gotów jestem do poświęcenia się dla innych?*

(s. 14)

Ojczyznę wolną pobłogosław, Panie!

Kiedy oddajemy ten numer w ręce naszych Czytelników, we wszystkich kościołach naszej Ojczyzny rozbrzmiewa śpiewany z wiarą, dumą i wdzięcznością za 100 lat Polski niepodległej hymn „Boże, coś Polskę”, który kończy się powyższymi słowami. Modlimy się i dziękujemy naszym rodakom - bohaterom, którzy oddali życie za to, żebyśmy teraz mogli cieszyć się wolnością i mogli z niej korzystać - s.14.

Święty Jan Paweł II mówił do nas podczas jednej z pielgrzymek do Polski, że wolność jest nam dana, ale i zadana, jest darem i zadaniem dla każdego człowieka. Przytaczam te słowa, aby może, kiedy świętujemy odzyskanie niepodległości, zastanowić się, jak z tej wolności korzystamy i czy pozwalamy innym w takim samym wymiarze z niej korzystać? Jesteśmy narodem dumnym i dążącym ciężką pracą do celu... nie samemu, ale razem, tak było, a czy nadal tak jest...?

W obecnym numerze umieszczamy wywiad z ks. Pawłem Pukowcem, wikariuszem posługującym w naszej parafii i sanktuarium od września - polecam s.4. W fotogalerii umieszczone są zdjęcia z Balu Wszystkich Świętych, który odbył się pod koniec października. Cieszy ogromnie fakt zaangażowania nie tylko dzieci, które brały czynnie w nim udział, ale również rodziców. Na ostatniej stronie zdjęcia z Marszu Wszystkich Świętych, który przeszedł drugi raz ulicami miasta. Przybywając do Bazyliki, uczestnicy Marszu nieśli relikwie świętych.

Nieuchronnie zbliżamy się do końca roku liturgicznego, a tym samym rozpoczną się w naszej parafii odwiedziny kolędowe - na stronie 2 i 3 umieszczony jest plan kolędy.

Wierzę, że jako Naród możemy wiele..., choć każdy z nas wiele spraw postrzega inaczej, to jednak są takie płaszczyzny, wartości, które nas jednoczą, a dla nas, ludzi wierzących i znających choć trochę historię, istotna jest też świadomość, że ludziom wiernym Bogu i Matce Bożej, Ojczyźnie i Narodowi zawsze towarzyszy Boże błogosławieństwo.



Ks. Rafał Mucha

Wikariusz Bazyliki Piekarskiej

Plan kolędy 2018/2019

I. 2 GRUDNIA NIEDZIELA początek kolędy godz. 15:00

1. ul. Jesionowa 71 - 79 oraz 44 - 2
2. ul. Jesionowa 69 - 3
3. ul. Chopina 38 - 2
4. ul. Chopina 27 - 3, ul. Grabowa 4 i 2

II. 8 GRUDNIA SOBOTA początek kolędy godz. 15:00

1. ul. Kasztanowa 34 - 1
2. ul. Akacjowa 41 - 3
3. ul. Spółdzielcza 31 - 1
4. ul. Wierzbowa 34-1, ul. Klonowa 2 - 16
5. ul. Spokojna 24 - 1, Miodowa 9 - 1

III. 9 GRUDNIA NIEDZIELA początek kolędy godz. 15:00

1. ul. Jaworowa 64 - 24, ul. Bukowa 19 - 1
2. ul. Jaworowa 37 - 1b
3. ul. Jaworowa 20 - 4, ul. Sobieskiego 26 - 1
4. ul. Jarzębinowa 38 - 1

IV. 15 GRUDNIA SOBOTA początek kolędy godz. 15:00

1. ul. Wyzwolenia 82 - 22
2. ul. Wyzwolenia 20 - 14 oraz 19 - 1, ul. Złota 17 - 2
3. ul. Wyzwolenia 93 - 27
4. ul. Wojska Polskiego 65 - 1
5. ul. Dębowa 31 - 1a

V. 16 GRUDNIA NIEDZIELA początek kolędy godz. 15:00

1. ul. K. Odnowiciela 14 - 2, ul. Piłsudskiego 24 - 1a
2. ul. Czarneckiego 24 - 1
3. ul. Londnera 25 - 2
4. ul. Piłsudskiego 29 - 7
5. ul. Piłsudskiego 64 - 26

VI. 27 GRUDNIA CZWARTEK początek kolędy godz. 15:30

1. ul. Kochanowskiego 23 - 1
2. ul. Damrota 1 i 3c, Studzienna 16 - 1
3. ul. Gen. Ziętka 6, 4, 2
4. ul. Gen. Ziętka 12, 10, 8
5. ul. Gen. Ziętka 28 - 18, 16, 14

VII. 28 GRUDNIA PIĄTEK początek kolędy godz. 15:30

1. Oś. Wyzwolenia 25 - 1 (Dąbrowskiego 25 - 1)
2. Oś. Wyzwolenia 100 - 76
(Jasionowskiego 100-92, Lortza 91-76)
3. Oś. Wyzwolenia 75 - 52 (Lortza 75 -70, Staszica 72 -52)
4. Oś. Wyzwolenia 50 - 26
(Staszica 50 -39, Dąbrowskiego 38 -26)
5. ul. Damrota 32a, Hajdy 23 - 1
6. ul. Damrota 24 - 2

VIII. 29 GRUDNIA SOBOTA początek kolędy godz. 15:00

1. ul. Zygmunta Starego 2 (od góry)
2. ul. Zygmunta Starego 4 (od góry)
3. ul. Zygmunta Starego 6 (od góry)
4. ul. Zygmunta Starego 8 (od góry)
5. ul. Damrota 27 - 3
6. ul. Damrota 28 - 57 (obie strony), Jasna 3 - 13

IX. 2 STYCZNIA ŚRODA początek kolędy godz. 15:30

1. ul. Konstytucji 3 Maja 34 - 4
2. ul. Konstytucji 3 Maja 33 - 5
3. ul. Konstytucji 3 Maja 19, Boczna 13-1, Krótka 14-1,
ks. Nerlicha 1-15
4. ul. Bytomska 120, 118, 116
5. ul. Bytomska 121 - 101

X. 3 STYCZNIA CZWARTEK początek kolędy godz. 15:30

1. ul. Bytomska 159 - 145
2. ul. Bytomska 177 - 161
3. ul. Bytomska 182 - 162
4. ul. Bytomska 128b, 128a, 124a
5. ul. Bytomska 306 - 242
6. ul. Bytomska 122/ V, IV, III, II, I

XI. 4 STYCZNIA PIĄTEK początek kolędy godz. 15:30

1. ul. Bytomska 122/ V, IV, III, II, I
2. ul. Bytomska 160a, 160 - 124
3. ul. Damrota 23a, 21, ul. Bytomska 240 - 184 d,c,b,a, 184
4. ul. Pod Lipami 26 - 2

XII. 5 STYCZNIA SOBOTA początek kolędy godz. 15:00

1. ul. Kazimierza Wielkiego 4, 2
2. ul. Kazimierza Wielkiego 8, 6
3. ul. Kazimierza Wielkiego 14/I, 12, 10
4. ul. Kazimierza Wielkiego 18, 16, 14/II
5. ul. Bytomska 231a - 179

XIII. 6 STYCZNIA NIEDZIELA początek kolędy godz. 15:00

1. ul. Bytomska 139 - 123
2. ul. Bytomska 327 - 279
3. ul. Bytomska 369 - 329a
4. ul. Bytomska 275 - 235

XIV. 7 STYCZNIA PONIEDZIAŁEK początek kolędy godz. 15:30

1. ul. Jana Pawła II 43 - 12 (obie strony)
2. ul. Jana Pawła II 23 - 1 oraz 8 - 6
3. ul. Targowa 3, 2, 1
4. ul. Targowa 5, 4
5. ul. Targowa 10, 6

XV. 8 STYCZNIA WTOREK początek kolędy godz. 15:30

1. ul. Targowa 9, 8, 7
2. ul. Głęboka 20 - 1; ul. ks. Ficka 6-2, ul. ks. Popiełuszki 5-15
3. ul. Cicha, Sportowa, Bytomska 310, 330a, 330b, 371
4. ul. Lipka, Słowików 47 - 1 (nieparzyste)
5. ul. Słowików 14 - 2

XVI. 9 STYCZNIA ŚRODA początek kolędy godz. 15:30

1. ul. Słowików 32 - 16
2. ul. Bema 3 - 15, ks. Skargi 8 - 1, Kopernika 1 - 19
3. ul. Szpaków 11 - 1, Darwina 90 - 8
4. ul. Sikorek 5 - 1, Szpaków 21 - 13
5. ul. Moniuszki 22 - 2

XVII. 10 STYCZNIA CZWARTEK początek kolędy godz. 15:30

1. ul. Kalwaryjska 18 - 4, 2/7, 2b, 2a, 2
2. ul. Kalwaryjska 31 - 21, 19, 17
3. ul. Kalwaryjska 24, 22, 20
4. ul. Didura 4 (od góry)
5. ul. Didura 2 (od góry)

XVIII. 11 STYCZNIA PIĄTEK początek kolędy godz. 15:30

1. ul. Inwalidów Wojennych 36, 18 -2, Kawalca 15 - 1
2. ul. Inwalidów Wojennych 63 - 51, Górzysta 19-1,
Podgórna 4-15,
3. ul. Inwalidów Wojennych 47 - 19, Skalista 3 - 7
4. ul. ks. Purkopa 12 - 2, św. Brata Alberta 2 - 15
5. ul. Słowackiego 37 - 1

XIX. 12 STYCZNIA SOBOTA początek kolędy godz. 15:00

KOLĘDA DODATKOWA

Służyć Matce Bożej to wielki zaszczyt!

Wywiad z księdzem Pawłem Pukowcem, nowym wikariuszem
piekarskiej Bazyliki.

ZPW: Księżo! Witamy w Piekarach! Jak czuje się Ksiądz w naszej parafii po tych kilku tygodniach posługi?

Ksiądz Paweł Pukowiec: W Piekarach zostałem już powitany i to bardzo serdecznie. Jako pierwsi powitali mnie piekarscy parafianie pielgrzymujący do Częstochowy. Na początku sierpnia, jeszcze jako wikary kochłowski, prowadziłem pieszą pielgrzymkę na Jasną Górę. W Świerkłańcu na postoju spotkaliśmy wracającą z Częstochowy pielgrzymką piekarską. Kiedy piekarzanie dowiedzieli się, że jestem ich nowym wikarym, okazali mi wiele życzliwości i tej życzliwości w parafii piekarskiej ciągle doświadczam.

ZPW: Jaką miał Ksiądz świadomość piekarskiego sanktuarium wcześniej, zanim został mianowany wikariuszem w naszej Bazylice?

Ksiądz Paweł Pukowiec: Przyznam szczerze, że do czasu seminarium moja świadomość Piekar była bardzo niewielka. Jak już wspomniałem, z mojej rodzinnej miejscowości tradycyjnie pielgrzymuje się do Kalwarii Zebrzydowskiej i to było zawsze moje ukochane sanktuarium. Z Imielina do dzisiaj jeździ się tam na trzydniową pielgrzymkę i każdego dnia idzie się na dróżki kalwaryjskie. Moja mama i siostra niedawno w rozmowie ze mną przyznały, że jeszcze nigdy nie były w środku Bazyliki piekarskiej, chociaż uczestniczyły w pielgrzymkach kobiet. Myślały nawet, że to kościół kalwaryjski jest sanktuarium, bo tam jest przecież ołtarz w czasie pielgrzymek stanowych. Ja z Piekarami zetknąłem się po raz pierwszy przejazdem. Kiedy z młodzieżą co roku pielgrzymowaliśmy z Imielina do Częstochowy na rowerach, zatrzymywaliśmy się w Piekarach, ale nie miałem wtedy świadomości, że to jest takie ważne sanktuarium. Pamiętam, że jak dojeżdżaliśmy do Piekar, to przejeżdżaliśmy przez wielkie pola kapusty. Później już jako kleryk zacząłem przyjeżdżać do Bazyliki z większą świadomością, a teraz z każdym dniem to święte miejsce staje się coraz bliższe mojemu sercu.

ZPW: Co czuł Ksiądz, gdy otrzymał od Biskupa dekret, mówiący o tym, że swą dalszą posługę kapłańską sprawował Ksiądz będzie w Piekarach u boku Maryi?

Ksiądz Paweł Pukowiec: Do Piekar przyszedłem z Kochłowic, gdzie także znajduje się sanktuarium maryjne Matki Bożej z

Lourdes, tak więc można powiedzieć, że ciągle jestem u Maryi, a służyć Matce Bożej w miejscach, które sama sobie wybrała, to jest bardzo wielki zaszczyt. Kiedy się przyjeżdża do Piekar z pielgrzymką, to człowiek czuje się trochę onieśmielony, bo to jest takie wyjątkowe, święte miejsce, ale kiedy człowiek tutaj przebywa dłużej, to staje się to jego dom, człowiek zaczyna się tutaj czuć u siebie. I to jest chyba tajemnica matczynej miłości Maryi. Chociaż jest Królową nieba i ziemi, to jest też naszą Matką i przyjmuje nas u siebie jak swoje dzieci. Czujemy się u Niej jak w domu. Cieszę się, że to jest też moje doświadczenie. Maryja w szczególnie sposób jest Matką kapłanów.

ZPW: Jakie zadania i obowiązki przejmuje Ksiądz w parafii?

Ksiądz Paweł Pukowiec: W parafii piekarskiej jestem wikarym, więc robię to wszystko, co do wikarego należy. A zadań w Piekarach nie brakuje. Jeśli chodzi o grupy parafialne, to mam pod swoją opieką grupę Żywego Różańca. Jest to dla mnie wielka radość, bo w poprzednich parafiach też się nimi opiekowałem i wiem, że ta grupa odwdzięcza się szczególną modlitwą, na którą zawsze mogę liczyć. Opiekuję się także Oazą Rodzin, która w Piekarach jest prężna i bardzo zaangażowana w życie parafii. Chciałbym, aby jeszcze więcej małżeństw i rodzin przyłączyło się do życia tą duchowością. Towarzyszę też duchowo grupie Miłosierdzia Bożego, która spotyka się w każdy trzeci piątek miesiąca w kaplicy sióstr na koronce i krótkiej konferencji. Uczestniczę też w spotkaniach pięknej piekarskiej grupy Sodalicji Niewiast. Zachęcam też dzieci do udziału w Mszach szkolnych i niedzielnych. Już się przygotowuję do przyszłorocznej pieszej pielgrzymki do Częstochowy i zachęcam wszystkich do wspólnego pielgrzymowania!

ZPW: Proszę opowiedzieć o sobie.

Ksiądz Paweł Pukowiec: Pochodzę z Imielina z parafii Matki Bożej Szkaplerznej. Jestem związany z duchowością karmelitańską. Jako nastolatek uczestniczyłem kilka razy w rekolekcjach dla młodzieńców w Sanktuarium Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej pod Krakowem. Tam przyjąłem szkaplerz karmelitański i od tamtej pory duchowość maryjna

stale mi towarzyszy. Nigdy nie byłem ministrantem, ale zawsze byłem blisko Kościoła, bo pochodzę z religijnej rodziny. Mój tata, który już nie żyje, był górnikiem, a mama pracowała na kolei. Obecnie jest na emeryturze. Mam dwóch braci i dwie siostry. Moja mama już została prababcią, a ja wujkiem-dziadkiem.

ZPW: Jak Ksiądz spędza swój wolny czas?

Ksiądz Paweł Pukowiec: W wolnym czasie najczęściej jeżdżę do rodzinnego domu w odwiedziny do mamy. Lubię pojeździć na rowerze i pobiegać. Bardzo lubię też chodzić po górach i w ogóle spacerować, najlepiej z kijkami. Generalnie lubię sport. Jeżdżę i biegam na nartach, a ostatnio nawet popróbowałem na nartach wodnych. Z gier zespołowych najbardziej mi pasuje siatkówka.

ZPW: Skąd w Księdza sercu wzięła się decyzja, by pójść do seminarium?

Ksiądz Paweł Pukowiec: Moja decyzja, żeby wstąpić do seminarium, to owoc rekolekcji karmelitańskich, o których wspominałem. Tam otwarłem się na powołanie do kapłaństwa, chociaż wcześniej miałem zupełnie inne plany na życie. To było bardzo mocne doświadczenie bliskości Boga związane z moim nawróceniem i powołaniem. Najpierw myślałem, że zostanę karmelitą bosym, ale z czasem okazało się, że Pan Bóg powołuje mnie do tego, żebym został księdzem diecezjalnym.

ZPW: Jakie jest Księdza zawołanie kapłańskie?

Ksiądz Paweł Pukowiec: Moim zawołaniem kapłańskim są słowa św. Pawła Apostoła z 1 Listu do Koryntian: stałem się wszystkim dla wszystkich. To są słowa, które według mnie bardzo dobrze oddają sens posługi kapłańskiej, bo przecież ksiądz żyje dla innych, staje się dla wszystkich ojcem, bratem, przewodnikiem duchowym, lekarzem dusz itd. Jednak z tym zawołaniem wiąże się też inne, ciekawe doświadczenie z mojego życia. Otóż jako nastolatek, już po wspomnianych rekolekcjach karmelitańskich, związałem się z Ruchem Focolari, który oficjalnie nosi nazwę Dzieło Maryi. Kiedy byłem w seminarium, dostałem propozycję, żeby pojechać na rok do Włoch, aby posługiwać w centrali tego ruchu blisko Rzymu. Tam dowiedziałem się, że członkowie Focolari mają w zwyczaju prosić charyzmatyczną założycielkę Chiare Lubich, aby wybrała zdanie z Pisma Świętego, które stanie się dla nich szczególnie bliskie. Ja też napisałem list do Chiary, a ona wybrała dla mnie właśnie to zdanie. Pomyślałem, że idealnie nadaje się ono na zawołanie kapłańskie.

ZPW: Księżu, bardzo mnie interesuje, czy ma Ksiądz w sercu wzór „idealnego kapłana”, za którym ksiądz podąża?

Ksiądz Paweł Pukowiec: Spotkałem na mojej drodze kapłańskiej wielu wspaniałych kapłanów, którzy byli dla mnie wzorem. Pierwszym z nich był proboszcz mojej rodzinnej parafii ks. Longin Kozub. Zawsze uśmiechnięty i życzliwy. Szczególnie ciepło wspominam nasze parafialne

pielgrzymki do Kalwarii Zebrzydowskiej. Spędzaliśmy tam kilka dni, a on był zawsze wśród nas, do samego wieczora. Wszystkich traktował bardzo bezpośrednio, jak swoje dzieci i to niezależnie od wieku. Wspominam go jako troskliwego ojca parafii. Innym szczególnie ważnym dla mnie kapłanem był, zmarły w tym roku, ks. Andrzej Cuber, proboszcz Parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Chorzowie Batorym. Jeszcze jako wikary prowadził spotkania dla młodych związanych z Ruchem Focolari w Katowicach. Uczestniczyłem w tych spotkaniach co tydzień przez cały okres liceum. Po każdym spotkaniu ks. Andrzej odwoził mnie i kilku innych swoim samochodem do domów. Do dzisiaj z wielką wdzięcznością wspominam to jego zaangażowanie i oddanie swojej posłudze. Myślę, że tak jak od swoich rodziców dzieci uczą się być dobrymi rodzicami, tak też kandydaci do kapłaństwa obserwują księży i uczą się od nich dobrych wzorców.

ZPW: Wielu dziś zadaje sobie to pytanie- jak być chrześcijaninem we współczesnym świecie? Oczywiście, z pewnością nie ma gotowej recepty...

Ksiądz Paweł Pukowiec: Uważam, że wiara musi być po prostu częścią naszego życia. I według mnie to właśnie jest sekret bycia dobrym katolikiem. Jeśli potrafię wiarę wpleść w moje codzienne życie, to wtedy daję prawdziwe świadectwo. Najważniejsza jest codzienność, a nie jakieś zrywy od święta i to tylko wtedy, kiedy mnie najdzie ochota. Codzienna modlitwa, niedzielna Eucharystia, comiesięczna spowiedź, post piątkowy, itd., to wszystko powinno być dla katolika czymś oczywistymi i naturalnym, bo wtedy idzie przez życie z Bogiem i daje o Nim świadectwo. Przywiązanie do tego, co zwyczajne i codzienne, uczy nas też wytrwałości oraz wierności Bogu i drugiemu człowiekowi, a to jest najcenniejsze.

ZPW: Dziękuję za rozmowę!



Krok po kroku za Maryją...

Ciąg dalszy artykułu z październikowego numeru Z Piekarskich Wież.

Czy to możliwe, aby człowiek mógł aspirować do świętości i czy może ten cel osiągnąć? Może, ponieważ taki jest Boży zamysł: wzrastać, uczyć się, upadając i powstając, wciąż wpatrując się w przykład Mistrza i Jego Matki. Samodzielnie, bez Bożej pomocy nie możemy uczynić nawet najmniejszego dobra. Dlatego korzystajmy ze wsparcia Pełnej Łaski. „Ponieważ Maryja jest środkiem pewnym, drogą prostą i niepokalaną, by dojść do Chrystusa i znaleźć Go niezawodnie, dlatego święte dusze, które mają szczególną zabłysnąć świętością, muszą znaleźć Jezusa przez Maryję” (Traktat 50). A jak Maryja działa? „O tym właśnie mówi św. Bernard, aby nas do tego nabożeństwa zachęcić: jeśli Ona cię wspiera, nie upadniesz; jeśli cię osłania, nie będziesz się lękał; gdy przewodzi, nie zaznasz znużenia; gdy okazuje ci łaskę, docierasz do portu zbawienia. Św. Bonawentura mówi to samo dobitniej: Najświętsza Dziewica nie tylko sama zachowywana jest w pełni świętości, lecz utrzymuje i zachowuje świętych w pełni ich życia wewnętrznego, by nie zmniejszała się ich świętość. Maryja zapobiega, by nie obniżały się ich cnoty, by nie malały ich zasługi, żeby ich łaski nie ginęły, a szatani im nie szkodziли; kiedy zaś grzeszą, wstrzymuje karzącą rękę Syna” (Traktat 174). „Proszę zwrócić uwagę na to, co tu rzekłem: święci formują się w Maryi. Jest bowiem wielka różnica między wyciosaniem posągu przy pomocy młota i dłuta, a odlaniem go w formie. Rzeźbiarze ciężko się napracują i dużo zużyją czasu, nim wyrzeźbią posąg dłutem i młotem. Natomiast, by odlać posąg w gotowej formie, mało potrzeba pracy i czasu. W jednym z kazań św. Augustyn nazywa Najświętszą Maryję Pannę „Forma Dei” - „Formą Boga”, właściwą formą do kształtowania i formowania dzieci Bożych. Kogo wrzucono do tej Bożej Formy, ten od razu zostaje ukształtowany w Jezusie Chrystusie i Jezus Chrystus w nim. Małym kosztem i w krótkim czasie będzie on przeobóstwiony, ponieważ wrzucono go do tej samej Formy, co ukształtowała Boga” (Traktat 219).

„Dzisiaj trzeba na nowo z przekonaniem zalecać wszystkim dążenie do tej »wysokiej miary« zwyczajnego życia chrześcijańskiego. Całe życie kościelnej wspólnoty i chrześcijańskich rodzin winno zmierzać w tym kierunku” (Novo millennio ineunte, 31). „Bądźcie świętymi, bo Ja jestem święty” (Kpł 19, 2). Świętość - Boży atrybut - staje się w ten sposób powołaniem każdego człowieka. Konstytucja Lumen gentium określa jak poszczególne sytuacje życiowe umożliwiają drogę do świętości: „Małżonkom zaś i rodzicom chrześcijańskim przystoi, aby własną idąc drogą, przez całe życie podtrzymywali się wzajemnie w łasce z pomocą

wiernej miłości, a przyjmowanemu z miłości od Boga potomstwu wpajali chrześcijańskie nauki i ewangeliczne cnoty. W ten sposób bowiem dają oni wszystkim przykład niestrudzonej i szlachetnej miłości, w ten sposób też budują braterską wspólnotę miłości i stają się świadkami oraz współpracownikami płodności Matki - Kościoła, na znak i na uczestnictwo w owej miłości, jaką Chrystus umiłował Oblubienicę swoją i wydał za nią siebie samego. Podobny przykład w inny sposób dają wdowy i wdowcy oraz nie związani małżeństwem, którzy także w niemałym stopniu przyczynić się mogą do świętości i pracy w Kościele. Ci zaś ludzie, którzy wykonują ciężkie nieraz prace, poprzez dzieła ludzkie mają doskonalić samych siebie, współobywateli swoich wspierać, a całej społeczności i całemu stworzeniu dopomagać w osiągnięciu lepszego stanu, mają oni również naśladować Chrystusa, którego ręce trudziły się pracą rzemieślniczą i który wraz z Ojcem ustawicznie działa dla zbawienia wszystkich: mają Go naśladować w miłości czynnej, ciesząc się nadzieją i jeden drugiego brzemiona dźwigając, i przez samą codzienną pracę swoją wznosić się na wyższy stopień świętości, także apostołskiej. Niech też wiedzą, że szczególnie jednoczą się z Chrystusem cierpiącym dla zbawienia świata ci, których gnębi ubóstwo, słabość, choroba i rozmaite troski, albo którzy prześladowanie cierpią dla sprawiedliwości: ich to Pan w Ewangelii nazwał błogosławionymi, ich »Bóg wszelkiej łaski, który wezwał nas do wiecznej chwały w Chrystusie Jezusie, po niewielkim utrapieniu udoskonali, utwierdzi i ugruntuje« (1 P 5, 10). Wszyscy tedy chrześcijanie będą z dnia na dzień coraz bardziej uświęcać się w warunkach swego życia, pośród swych obowiązków czy okoliczności życia, jeśli z wiarą przyjmują wszystko z ręki Ojca niebieskiego i współdziałają z wolą Bożą, ujawniając także w służbie doczesnej przed wszystkimi tę miłość, którą Bóg świat umiłował”. Świętość to codzienność. Codzienność przeżywana z Bogiem poprzez wstawiennictwo Maryi.



Życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy...

„Na siwych puklach układa się babie lato,
Na grobach lampy migocą umarłych duszom,
Już niedługo, niedługo czekać nam na to,
Już i nasze dusze ku tym lampom wkrótce wyruszą”.

Przytoczone na wstępie słowa z wiersza Jana Brzechwy „Dzień Zaduszny” wprowadzają nas w refleksję, która w tym miesiącu w szczególny sposób kieruje nasze myśli ku tym, którzy oczekują zmartwychwstania w miejscach swego doczesnego spoczynku - na cmentarzach rozsiansych po różnych zakątkach ziemi. Nierzadko podróżujemy w odległe miejsca, pragnąc oddać należną cześć i wyrazić naszą pamięć o tych, którzy wyprzedzili nas w pielgrzymce na spotkanie z Ojcem Niebieskim. W pierwszych dniach listopada wspominamy zarówno tych bliższych, jak i dalszych zmarłych. Odwiedzamy cmentarze, szepcząc „wieczny odpoczynek...” zapalamy znicze. Pograżamy się w zadumie i refleksji, zastanawiamy nad przemijaniem. Mamy chwilę, by się zatrzymać.

Listopad to czas, kiedy opadające - jak jesienne liście - karty z kalendarza swoim szelestem dopominają się, aby cmentarz znowu ożył krzątaniem tych, którzy swoim umarłym mówią: „pamiętam o Tobie”. Cmentarna brama, jak wrota do innego świata, zaprasza, aby zanurzyć się w ciszy królestwa tych, którzy odeszli. Musieli opaść jak liście jesienne, aby otuleni śmiercią znaleźć życie wieczne. Wryte na mogiłach cyfry szemrzą o przemijaniu, dwie daty na kamiennej tablicy, a między nimi życie. Wiatr, który zastygł w martwej zadumie, ze zwiększoną gorliwością wymiata spadłe liście i gna je w zakątek, gdzie strata, dawno przeboleła, nie rozpacza i nie krzyczy. Stare mogiły milczącą powagą przynoszą ukojenie, wyciszają i podpowiadają jak zapisać dany nam czas, aby przetrwać w pamięci, nie tylko najbliższych. „Kochać Boga i ojczyznę miłować, w mowie polskiej kształcić, postępować, żyć nienagannie, być we wierze stałym, ach to są skarby droższe niż świat cały” - taką „receptę” pozostawił potomnym piekarski poeta Wawrzyniec Hajda - Śląski Wernyhora. Jakże wiele mogił mogłoby opowiedzieć nam ciekawe historie. Wietrzyk gna jednak dalej i jakby chciał wskrzesić pamięć dawnej przeszłości milknie na widok kamiennych tablic, które jakże wyraźnie potwierdzają nadzieję „non omnis moriar” (nie wszystkim umrę).

Tak wiele refleksji nasuwa się w te listopadowe dni, że chyba nigdy nie nachodzi nas refleksja, że cmentarz jako miejsce też ma swoją historię. Czasami nawet burzliwą, jak ta, która przetoczyła się tuż obok nas dokładnie sto lat temu, dokładnie wtedy, kiedy kształtowała się nasza narodowość i

Polska walczyła o powrót na mapę Europy. Sprawa nowego cmentarza piekarskiego rozpoczęła się 21 maja 1916 roku, kiedy to Zarząd Kościelny wybrał pod nowy cmentarz parcelę z posiadłości farskiej na wschód od ulicy Kalwaryjskiej, o powierzchni 5-6 mórg i tej samej szerokości co istniejąca nekropolia. Zastępcy Gminno-Kościelni w Piekarach na osobnym posiedzeniu zaaprobowali tę decyzję. 19 czerwca piekarski proboszcz ks. Eugeniusz Anders przesłał do Wikariatu Generalnego szkic sytuacyjny dotyczący powiększenia cmentarza. Wyjaśnił, że obecny cmentarz parafialny „wystarczy najdalej do przyszłej wiosny”. 23 czerwca Wikariat Generalny polecił ks. proboszczowi Ludwikowi Spohrowi w Starych Tarnowicach sporządzenie ekspertyzy dotyczącej powiększenia cmentarza w Piekarach. Ekspertyza była wprawdzie pozytywna, a Wikariat Generalny zezwolił na nowy cmentarz, jednak



stawiano wciąż nowe warunki. Polecono ks. proboszczowi, aby „nowy teren katastralnie wymierzył”, „dokładnie ogrodził”, „zwrócił się do lekarza okręgowego o dokument zezwalający na grzebanie na wyznaczonym terenie zmarłych”. Obu radom kościelnym zalecono zastanowić się w jaki sposób dać odszkodowanie proboszczowi za ubytek pola rolnego, które „musi zatwierdzić patron”, sporządzić plan cmentarza oraz wybudować kostnicę. Ponadto w sierpniu, podczas wizytacji kanonicznej okazało się, że parafia nie dysponuje własnymi aktami gruntu, a pole farskie zostało tymczasowo wydzierżawione. Wszystko to spowodowało, że nie można było dokonać pomiaru katastralnego parceli pod cmentarz. Sprawa przeciągała się do następnego roku.

8 marca 1917 roku ks. proboszcz poinformował Wikariat Generalny, że wznoszenie ogrodzenia cmentarza rozpocznie jesienią, ponieważ dzierżawcy prosili go, by z powodu panującej biedy mogli jeszcze korzystać z tego terenu. W tej sytuacji, w czerwcu ks. proboszcz w odrębnym piśmie do rektora chóru kościelnego Ryszarda Krauze poprosił o podanie wysokości rocznego odszkodowania za „trójkątną parcelę organistowską o powierzchni 1 ha 10 arów, graniczącą z obecnym cmentarzem”, w przypadku „gdyby Zarząd Kościelny na swoim posiedzeniu w Boże Ciało o godz. 14 postanowił przeznaczyć tę parcelę na powiększenie cmentarza”. Tak

też się stało - przyjęto uchwałę, że cmentarz zostanie powiększony o pole organisty. Pozwoliło to zdemontować istniejące ogrodzenie, łącząc obie działki w jedną, a ponadto wykorzystać materiał z ogrodzenia do innych celów budowlanych. Organiście wypłacono odszkodowanie w kwocie 150 marek. Na tym jednak problemy się nie zakończyły, zmieniano wykonawcę ogrodzenia, były problemy z regulaminem cmentarza, ze skanalizowaniem rowu przeciwpowodziowego, z negatywną opinią lekarza, no i oczywiście z kosztami. Sprawa cmentarza zaprzętała proboszcza i miejscową ludność przez cały 1918 rok, zakończyła się 30 grudnia, kiedy to Wikariat Generalny polecił „wciągnąć” przyłączoną część cmentarza do gruntu kościelnego przez dokonanie stosownego wpisu w katastrze.

Wiele burz, niepokojów i starań musiało przetoczyć się, aby to miejsce stało się oazą ciszy, zadumy, refleksji, miejscem, gdzie umarłych cienie wychodzą naprzeciw żywym, domem tych, którzy śnią spokojnie swój sen nieprzespany:

„Boże, Światłości dusz wiernych, wysłuchaj nasze prośby i daj miejsce w niebie, błogostawiony pokój oraz jasność Twojego światła sługom i służebnicom Twoim, których ciała spoczywają w Chrystusie na tym cmentarzu, oczekując oglądania Twej wiecznej chwały. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen”.

(informacje zaczerpnięte z: Ks. J. Wycisło „Kronika dziejów”)

Krystyna Wrodarczyk

Kolejne próby odzyskania obrazu Matki Przedziwnej

„Ratuj nas ratuj, serc i dusz Władczyni,
Kiedy nas chytrze nęci wróg,
Chciwy do duszy wkraść się dziś świątyni,
By nas z przykazań spędzić dróg.”

Pamiętamy, że nasza opowieść o 700-letniej historii parafii piekarskiej zakończyła się wówczas, kiedy przejęta została ona przez duchowieństwo diecezjalne (3 marca 1776 roku), a proboszczem mianowano jezuitę ks. Jan Kranicha. Po objęciu stanowiska przyszło proboszczowi zmagać się z ogromnymi problemami finansowymi. Rezydencja jezuicka w Piekarach tuż przed rozwiązaniem zakonu udzieliła pożyczki w wysokości 1000 talarów (na 4%) kolegium wrocławskiemu, a kolegium jezuickiemu w Opolu 900 talarów (na 5%). Jednak obie te wspólnoty zakonne od roku nie płaciły umownych odsetek. W grudniu proboszcz zwrócił się do ministra Wrocławskiej Izby Królewskiej do Spraw Wojen i Dominiów o zwrot parafii w Piekarach pożyczonych kiedyś kolegiom 1900 talarów, spotkał się jednak z kategoryczną odmową. Minister przyznał Piekarom jedynie 100 talarów odsetek oraz 40 talarów rocznego dodatku. W tym okresie parafia posiadała 3 srebrne kielichy, 1 puchar (tzw. puszkę), 1 monstrancję, 1 kadzielnicę, 2 pary ampułek

i 50 srebrnych wotów.

W lipcu 1777 roku ks. proboszcz otrzymał przestrożę, że Admiralicja ma nadzieję, że ksiądz proboszcz z Piekar nie będzie się już więcej naprzykrzał żadnymi zażaleniami, ani własnymi, ani dotyczącymi kościoła. Ksiądz jednak nadal walczył o środki finansowe dla parafii, m.in. zaskarżył blokadę kapitału w wysokości 500 talarów na kształcenie dzieci. Z powodu nieustannego „narzucania się” we wrześniu nie otrzymał pensji za mijający kwartał (w wysokości 12,5 talarów). Doszło wreszcie do tego, że wszelkie remonty kościoła i plebanii pokrywał z własnych wpływów i przy wykorzystaniu osobistych znajomości.

Oprócz walki o sprawy finansowe ks. Kranich w sierpniu 1784 roku podjął próbę sprowadzenia do Piekar oryginalnego obrazu Matki Bożej z Opola, co okazało się bezskuteczne. W listopadzie 1787 roku na mocy specjalnego rozkazu najwyższych władz niemieckich, czyli króla, Piekary

zostały wzięte pod jego opiekę patronacką, a zarządzanie kapitałem parafii zostało przekazane głównej kasie królewskiej.

Ks. proboszcz Jan Kranich zmarł w nocy 19 kwietnia 1790 roku. Nowym administratorem parafii został ks. Bartłomiej Suchan pochodzący z Grocholub k. Głogówka. Jednak kiedy ksiądz, zgodnie z nowymi zarządzeniami państwowymi, poprosił o dekret nominacyjny, Królewski Instytut Szkolny stwierdził, że ze względu na brak formalnej kompetencji prawnej zainteresowany nie mógł wystąpić o nominację.

22 listopada 1790 roku ks. Suchan jako administrator-zarządca z Piekar złożył u króla pruskiego w imieniu swoim i parafian petycję w sprawie zwrotu z Opolu obrazu Matki Bożej Przedziwnej, stanowiącego własność parafii. Podkreślił, że wizerunek został wywieziony tylko ze względów bezpieczeństwa. Ponadto w tym czasie „istniał jeszcze wspólny związek między tymi kościołami, który z powodu nowych uregulowań prawnych i administracyjnych już nie istnieje”. Jego zdaniem, już z tego względu obraz Matki Bożej cudami słynący nie może pozostać w Opolu, a „parafianie z Piekar podnoszą do niego zasadne roszczenia”. Poza tym w Piekarach „myśli się o budowie nowego kościoła, czego nieliczni parafianie nie będą sami w stanie uczynić. Obecność obrazu w parafii spowodowałaby napływ pielgrzymów, a ich ofiary mogłyby przyczynić się do zasilenia kasy budowy świątyni”. Petycja została przez kancelarię

króla szybko oddalona.

W maju 1795 roku w pracowni artysty Carla Ziespera w Tarnowskich Górach przeprowadzono renowację kopii obrazu Matki Bożej Przedziwnej. Renowacja wzbudziła wiele zastrzeżeń. Specjaliści stwierdzili, że malarz „przemaalował twarze i ręce Matki Bożej oraz Dzieciątka tak zasadniczo, że zmieniły całkowicie swój poprzedni charakter. Zmienił on także układ welonu, odsłaniając owalne czoło, domalowując włosy na czole i loczki przy policzkach. Brunatny kolor oczu zmienił na niebieski, wyprostował zaokrąglone dotąd łuki brwiowe. Poszerzył usta Matki Bożej, i nieco je obniżył, równocześnie łagodząc linie twarzy, która przedtem ostro odcinała się od szyi, samej twarzy zaś nadał kolor mlecznoróżowy”. Zmienił również twarz Dzieciątka, która przed konserwacją była drobna i subtelna, a przez jego zabieg malarski została wraz z głową powiększona, nalana, puciołowata, a duże usta przybrały „wyraz pewnego niezadowolenia... przesunął także ucho Dzieciątka w okolice nimbu i zmienił kolor Jego oczu z brunatnego na niebieski”. Istotną innowacją Ziespera było przemaalowanie małego, pomarańczowoczerwonego jabłuszka z listkiem (symbol Chrystusa jako słodkiego pokarmu) w ciemnoczerwony, duży owoc granatu (symbol pełni życia i miłości otwierającej się na bliźniego).

Ciąg dalszy artykułu w kolejnym numerze Z Piekarskich Wież.

ks. prob. Krzysztof Fulek

NABOŻEŃSTWA MARYJNE

Z MODLITWĄ O UZDROWIENIE DUSZY I CIAŁA

ORAZ TZW. BŁOGOSŁAWIENSTWEM LOURDZKIM NAJŚWIĘTSZYM SAKRAMENTEM.



Od lat w naszej parafii, od maja do października, na pamiątkę objawień Matki Bożej w Fatimie, są odprawiane **nabożeństwa fatimskie**, w czasie których odprawiana jest **msza święta i różaniec połączony z procesją światła z figurą Matki Bożej Fatimskiej**. Orędzie fatimskie jest wołaniem o ducha pokuty, nawrócenia i modlitwy różańcowej w intencji pokoju na świecie i nawrócenia grzeszników.

Od dwóch miesięcy, także w nawiązaniu do orędzia fatimskiego, w pierwsze soboty miesiąca o godz. 17.00, odprawiamy **różaniec wynagradzający**, jako wypełnienie

jednego z warunków (oprócz różańca: **spowiedź, komunia św. i rozmyślanie nad tajemnicami różańcowymi**) **Pięciu Pierwszych Sobót Miesiąca** wynagradzających Niepokalanemu Sercu Maryi.

Pragniemy nie ustawać w tej modlitwie i zaprosić wszystkich chętnych na wieczorne **nabożeństwa maryjne, od listopada do kwietnia, 13-tego dnia miesiąca po mszy św. wieczornej o godz. 18.00**, podczas których, po rozważaniu maryjnym, będziemy się modlić na różańcu o uzdrowienie duszy i ciała, a zakończymy tzw. **błogosławieństwem lourdzkim Najświętszym Sakramentem**.

Warto przy tej okazji wspomnieć, że w tym roku obchodziliśmy 160. rocznicę objawień Matki Bożej w Lourdes, do którego to miejsca na południu Francji przybywają rocznie miliony chorych, a przecież i w naszym piekarskim sanktuarium Matka Boża od wieków nazywana jest Lekarką Chorych i czczona w kaplicy obok zakrystii bazyliki...





Uwielbiamy Króla Wieków, dla którego wszystko żyje...

„Ty zwyciężyłeś szatana,
Tyś bramy nieba otworzył,
Więc teraz pociesz nas, Panie,
I życiem obdarz po śmierci.”

/z oficjum za zmarłych/

Ilekcio uczestniczę w niesporach odprawianych w Bazylice w Uroczystość Wszystkich Świętych, powracam pamięcią do dnia, kiedy po raz pierwszy zetknąłem się ze smutkiem po utracie bliskiej mi osoby. Miałem wtedy kilkanaście lat, właściwie stawiałem dopiero pierwsze kroki na drodze świadomej wędrówki za Chrystusem, ale już wtedy doznałem ogromnej pociechy, jaką dzięki codziennej modlitwie o dobrą śmierć wyprosiłem, o czym jestem głęboko przekonany, za wstawiennictwem Matki Najświętszej. Moja babcia „zakodowała” mi w głowie, żeby wymieniać przy wieczornej modlitwie wszystkich tych, których noszę w sercu z prośbą, aby ich przejście przez bramę życia (śmierć) mogło dokonać się w pogodzeniu z Bożą wolą. Tak było właśnie w przypadku jej śmierci, która nastąpiła dosyć szybko i niespodziewanie, a jednak nie była na tyle nagła, abyśmy nie zdążyli się pożegnać i zapisać w pamięci ostatnich pełnych wdzięczności spojrzeń, jakimi się obdarzyliśmy przy szpitalnym łóżku.

Z tym doświadczeniem idę aż do dzisiaj, kiedy już znacznie więcej jest osób na mojej „prywatnej” kartce z zaleckami. Są tam nie tylko krewni, ale także osoby, z którymi zetknąłem się podczas posługi w zakrystii. Wiele mógłbym tutaj przytoczyć pięknych historii, ludzi głęboko zanurzonych w misterium Krzyża Chrystusa, które opowiadały mi o swoim doświadczeniu ofiarowania znośzonego trudu w intencji nawrócenia kogoś bliskiego, o uświęcenie kapłanów, czy też za tych, którzy trwają w nałogach i uzależnieniach. Modliły się i za mnie, a teraz modlimy się wspólnie za siebie, pozostając po dwóch stronach rzeki życia, oczekując wspólnego spotkania w domu Ojca Niebieskiego.

Gdy spaceruję po cmentarzu, zatrzymuję się przy różnych grobach. Często modlę się o spokój dusz osób w ogóle mi nieznanych, bo jakiś wewnętrzny głos każe mi przystanąć i zmówić chociażby „zdrowaśkę”. Od kilku lat,

kiedy włączyłem się we wspólnotę „Wieczernika modlitwy za kapłanów”, szczególnie bliskie stały mi się te miejsca, gdzie spoczywają księża. Pewnego dnia postanowiłem zasięgnąć informacji, czy któryś z tych grobów nie pozostaje bez opieki. Okazało się, że prawdopodobnie takim miejscem jest mogiła śp. ks. Franciszka Skiby, usytuowana nieopodal kaplicy księży Nerlichów. Postanowiłem się nią zająć. Gdy pierwszy raz poszedłem umyć ów nagrobek i zapalić na nim znicz, doznałem szoku: był to dzień 1 lipca... dokładnie 61 rocznica śmierci ks. Franciszka. Czy to przypadek? Dla mnie to dowód na świętych obcowanie. Z książki „Piekarzanie” dowiedziałem się, że ks. Franciszek przebywał w Piekarach od roku 1939, kiedy to zamieszkał u swoje siostry po przejściu na emeryturę. Jako duszpasterz był nazywany „bezkrwawym męczennikiem”, przenoszony z parafii do parafii za swą propolską działalność i propagowanie ojczyściej mowy. Ofiarowałem Mszę świętą w jego intencji i nadal modlę się za niego.

Innym cennym dla mnie doświadczeniem, najbardziej aktualnym, a zarazem wpisującym się w powyższe refleksje jest podjęta z uwagi na działalność w piekarskim Bractwie Kalwaryjskim opieka nad kaplicą grobową księży Nerlichów. Po wielu latach, kiedy to pozostawała ona zamknięta z powodu śmierci troszczącej się o nią pani, w tym roku udało się przeprowadzić generalny porządek, a w przyszłym być może uda się odnowić mocno zawilgocone wnętrza (konieczne jest skucie części tynków i położenie nowych, odmalowanie całości, rekonstrukcja witraża nad sarkofagiem oraz renowacja witraży nad wejściami). W dalszej perspektywie w związku ze zbliżającą się 125 rocznicą poświęcenia kalwarii (2021 r.) godne rozważenia wydaje się podjęcie dzieła przywrócenia temu miejscu także jego blasku zewnętrznego (piaskowanie elewacji, naprawa krzyża wieńczącego niegdyś wieżyczkę nad kaplicą).



Już teraz cieszy fakt, iż przynajmniej w minimalnym stopniu przywrócona została należyta cześć miejscu spoczynku doczesnych szczątków budowniczego piekarskiej Kalwarii - ks. Leopolda Nerlicha (zmarł krótko przed planowanym poświęceniem Kalwarii), a także kontynuatorowi budowy, jego bratu - ks. Karolowi Nerlichowi. Z okazji Uroczystości Wszystkich Świętych kaplica przez kilka dni była udostępniona do prywatnej modlitwy wiernym odwiedzającym cmentarz. Spore zainteresowanie, jakie wzbudziło jej wnętrze (pięknie zdobiony drewniany sarkofag ks. Leopolda oraz wzniesiony nad nim drewniany ołtarz), a także historia pochowanych w niej kapłanów budzi nadzieję, że rozpoczęte dzieło odnowy znajdzie swoje szczęśliwe zakończenie. By zachować pamięć o księżach spoczywających w kaplicy, na drzwiach wejściowych została umieszczona nowa tablica informacyjna, a w środku zawieszono ich portrety oraz krótki opis symboliki znajdującej się na sarkofagu.

Miejscem, gdzie spoczywa największa liczba księży, jest kaplica MB Bolesnej wzniesiona w środku cmentarza. I nią warto się zająć, bo to nasza powinność wobec minionych pokoleń. Myślę, że dobrym podsumowaniem tego artykułu będzie zebranie wszystkich nazwisk kapłanów, którzy oczekują spotkania z Królem Wieków, spoczywając na naszym cmentarzu. Rozpocznę od tych, którzy spoczęli w kaplicy Matki Bożej:

ks. Jędrzej Schwider († 1908)
ks. Ludvig Godziek († 1911)
ks. Paweł Zielonkowski († 1912)
ks. Wawrzyniec Pucher († 1941)
ks. Robert Seweryn († 1942)
ks. Szczepan Smarzych († 1982)
ks. Jan Bizoń († 1982)
ks. Konrad Wolny († 1986)
ks. Władysław Student († 2007)

ks. Leopold Nerlich († 1895)
ks. Karol Nerlich († 1900)

ks. Franciszek Skiba († 1954)
ks. Piotr Bujara († 1938)
ks. Konrad Lubos († 1999)
ks. Adam Cisek († 2005)
ks. Franciszek Czernik († 2015)
ks. Jan Górecki († 2017)
ks. Paweł Kaszuba († 2018)

Polska potrzebuje dzisiaj ludzi sumienia...

„Ktoś, kto woli raczej oddać życie, niż sprzeniewierzyć się głosowi własnego sumienia, może budzić podziw albo nienawiść, ale z pewnością nie można wobec takiego człowieka przejść obojętnie”.

św. Jan Paweł II



W październiku świętowaliśmy 40 rocznicę wyboru papieża Polaka na Stolicę Piotrową. Z tej okazji okolice wokół jego pomnika na piekarskiej Kalwarii jak zwykle zapelnily się kwiatami i zniczami. Podobnie zresztą stało się w Uroczystość Wszystkich Świętych. I choć nie uważam, że jest to coś złego, przyznam szczerze, że ja takiego zwyczaju nie mam i nigdy nie miałem. Praktykuję natomiast inną formę zachowania pamięci o Wielkim Rodaku naszych czasów: przynajmniej raz w miesiącu powracam do jego nauczania, staram się wprowadzać je w moje życie, bo doświadczyłem jego aktualności i głębokiego zespolenia z tym, co Mistrz z Nazaretu pozostawił nam w Ewangelii. Jednym z tekstów, które ostatnio na nowo odkryłem, i którym chciałbym się dzisiaj podzielić, są słowa zaczerpnięte z homilii św. Jana Pawła II, wygłoszonej w Skoczowie w roku 1995.

Zachęciło mnie do tego kilka powodów. Po pierwsze fakt, iż na skoczowskim wzgórzu Kaplicówka, gdzie wygłoszona została przytoczona homilia od 1985 roku znajduje się krzyż, który wcześniej wkomponowany był w ołtarz polowy na Muchowcu i towarzyszył modlitewnemu spotkaniu papieża z wiernymi Górnego Śląska. W związku z 35 rocznicą tego wydarzenia powstał 45-minutowy dokument ukazujący tamto wydarzenie z perspektywy świadków i osób zaangażowanych w jego przygotowanie oraz

przebieg. Film zatytułowany został „Cud na Muchowcu”. Reżyserem obrazu jest Szymon Oślizto, dziennikarz katowickiego oddziału telewizji polskiej. Premiera filmu odbyła się 9 października na wydziale teologicznym UŚ. W nagraniu wziął udział pan Eugeniusz Larin, kościelny, który towarzyszył proboszczowi Studentowi w drodze na katowickie lotnisko i jako jeden z nielicznych świadków pamięta „kulisy” przygotowań do peregrynacji Cudownego Obrazu Matki Bożej, jaka towarzyszyła spotkaniu z papieżem.

Drugi powód, który wpłynął na kształt tego artykułu to 100 rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości. Okazja ta wydaje się być doskonałą sposobnością do tego, by przywołać kluczowe myśli zawarte w papieskiej homilii. Ich radykalizm, a zarazem prostota, stanowią dla nas wyzwanie, które bez cienia wątpliwości powinniśmy podjąć, jeśli chcemy zachować to wszystko, „co Polskę stanowi” i przekazać następnym pokoleniom wartości drogie naszym przodkom. Po pierwsze, trzeba koniecznie wspomnieć o tym, że historia naszego narodu to historia ludzi, którzy nie lękali się przeciwstawić przetaczającej się przez kolejne epoki fali zła i zepsucia. Wśród tych niezwykłych postaci nie brakuje kapłanów. Jednym z nich był męczennik śląskiej ziemi (Śląsk cieszyński), św. Jan Sarkander, do którego w swoim kazaniu odniósł się papież. W obecnym czasie, kiedy niejako modą stało się już szkalowanie księży i posądzanie ich o najgorsze upadki, warto przywołać pamięć o św. Janie, który został zamordowany, gdyż nie chciał zdradzić tajemnicy spowiedzi. Wytrwał do końca, podobnie jak wielu męczenników II wojny światowej: bł. ks. Józef Czempiel, bł. ks. Emil Szramek, ks. Jan Macha, czy też męczennicy doby komunizmu: bł. ks. Jerzy Popiełuszko, a także wielu innych kapłanów niezłomnych, prześladowanych za to, że pozostali przy swej owczarni, nie godząc się na dyktat władzy, która chciała zniszczyć w polskich sercach wiarę w Boga królującego z Krzyża. Każdy z tych świadków Chrystusa wsluchiwał się uważnie w głos Ducha Świętego, „wzywający [ich] zawsze tam, gdzie potrzeba, do miłowania i czynienia dobra, a unikania zła, rozbrzmiewający w sercu nakazem: czyń to, a tamtego unikaj” (Gaudium et spes, 16).

Przytaczając definicję sumienia zawartą w jednym z kluczowych dokumentów Soboru Watykańskiego II, św. Jan Paweł II przypomina, iż „sumienie jest dla każdego człowieka sprawą o zasadniczym znaczeniu. Jest ono naszym wewnętrznym przewodnikiem i jest także sędzią naszych czynów. Jakże ważne jest więc, aby nasze sumienia były prawe, aby ich osądy oparte były na prawdzie, aby dobro nazywały dobrem, a zło - złem. Aby - wedle słów Apostoła - umiały «rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe» (Rz 12,2)”.

Otacza nas wszechobecna promocja zła, media wręcz prześcigają się w podsuwaniu nam coraz bardziej wyrafinowanych „brudnych spraw”, próbując odwrócić naszą uwagę od tego, co dobre i na czym tak naprawdę powinniśmy się skoncentrować. Nie chcę powiedzieć, że mamy udawać, iż zła wokół nas nie ma, czy też, że nie ma go w Kościele. Ważne jest zachowanie właściwej proporcji: niepopadanie w swoistą fascynację złem, jego różnymi przejawami, ale przede wszystkim pamięć o tym, że Chrystus jest Zwycięzcą, który pokonał każde, nawet najgorsze formy zniewolenia, w jakie szatan próbuje wmieszać człowieka. Dlatego też nie możemy dać się ogłupić otaczającemu nas „polowaniu na grzech” i doszukiwać się u innych samych błędów i porażek. Zamiast tego zwyciężajmy zło dobrem (por. Rz 12,21), wprowadzając w czyn przebaczącą siłę płynącą z Golgoty, na której objawiony został nam właściwie rozumiany szczyt wielkości i władzy: służba miłości do człowieka gotowa ponieść śmierć. 100-lecie niepodległości skłania do tego, by zastanowić się czy w codziennym życiu gotów jestem do poświęcenia się dla innych? Czy buduję wspólnotę rodzinną, parafialną, miejską, państwową, będąc gotowym do wyjścia poza moje własne ego i jego potrzeby? Od ponad dwudziestu lat wołanie papieża Polaka ze skoczowskiej Kaplicówki pozostaje nadal żywe i czeka na realizację:

„Nasza Ojczyzna stoi dzisiaj przed wieloma trudnymi problemami społecznymi, gospodarczymi, także politycznymi. Trzeba je rozwiązywać mądrze i wytrwale. Jednak najbardziej podstawowym problemem pozostaje sprawa ładu moralnego. Ten ład jest fundamentem życia każdego człowieka i każdego społeczeństwa. Dlatego Polska woła dzisiaj nade wszystko o ludzi sumienia! Być człowiekiem sumienia, to znaczy przede wszystkim w każdej sytuacji swojego sumienia słuchać i jego głosu w sobie nie zagłuszać, choć jest on nieraz trudny i wymagający; to znaczy angażować się w dobro i pomnażać je w sobie i wokół siebie, a także nie godzić się nigdy na zło (...). Być człowiekiem sumienia, to znaczy wymagać od siebie, podnosić się z własnych upadków, ciągle na nowo się nawracać. Być człowiekiem sumienia, to znaczy angażować się w budowanie królestwa Bożego: królestwa prawdy i życia, sprawiedliwości, miłości i pokoju, w naszych rodzinach, w społecznościach, w których żyjemy, i w całej Ojczyźnie; to znaczy także podejmować odważnie

odpowiedzialność za sprawy publiczne”.

Czytam papieską homilię, raz po raz przecierając oczy ze zdumienia. Gdybym nie wiedział, kiedy i kto ją wygłosił, byłbym przekonany, że to słowa stanowiące komentarz do dzisiejszej rzeczywistości. W nowoczesnym społeczeństwie zagrożeniem o wyjątkowej sile oddziaływania jest działanie szatana, polegające na wybiórczym przedstawianiu zła, rozmywanie jasnych zasad Dekalogu, wprowadzanie zamętu poprzez wyolbrzymianie wybranych grzechów oraz jednocześnie umniejszanie przewinień tych, którzy z uwagi na swoje duchowe rany zamiast podjąć walkę o swoje zbawienie, ulegają ułudzie życia pozbawionego wymagań i wyrzeczeń. Jako ludzie wierzący mamy tylko jedno źródło, z którego powinniśmy czerpać wiedzę o tym, jak żyć: Pismo Święte. Ono zawiera wszystko, co jest nam potrzebne do zbawienia. Wykładnią zawartych w nim prawd zajmuje się Urząd Nauczycielki Kościoła, w którego autorytet nie powinniśmy wątpić, nawet jeśli jakiegokolwiek stronnictwa wewnątrzkościelne, czy zewnętrzne będą starały się podważyć jego autorytet. Pan Jezus obiecał nam, że „na tej Skale [na Piotrze] zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą” (Mt 16, 18).

Obserwując polską rzeczywistość w dniu Święta Niepodległości, kiedy po 123 latach Polska powróciła na mapę Europy, zacytować trzeba jeszcze inną myśl Papieża: „Wbrew pozorom, praw sumienia trzeba bronić także dzisiaj. Pod hasłami tolerancji, w życiu publicznym i w środkach masowego przekazu szerzy się nieraz wielka, może coraz większa nietolerancja. Odczuwają to boleśnie ludzie wierzący. Zauważa się tendencje do spychania ich na margines życia społecznego, ośmiesza się i wyszydza to, co dla nich stanowi nieraz największą świętość. Te formy powracającej dyskryminacji budzą niepokój i muszą dawać wiele do myślenia. Bracia i Siostry! Czas próby polskich sumień trwa! Musicie być mocni w wierze!”.



Rozmaitości parafialne

1 X – 2 X 2018

Wraz z początkiem miesiąca modlitwy różańcowej, jak w latach poprzednich, jej prowadzenie „współtworzyły” poszczególne grupy parafialne - „dzisiaj”, 1 października, Sodalicja Niewiast. Codzienne nabożeństwa gromadziły dzieci, młodzież i dorosłych w bazylice piekarskiej o godz. 17.15. Przez kolejne niedziele modlitewny szlak prowadził z Rajskiego Placu, skąd o godz. 13.45 z figurą Matki Bożej wyruszano na kalwaryjskie drożki.

W dniu, oznaczonym datą 2 października, ukryte jest wspomnienie Świętych Aniołów Stróżów. Co roku w jego obchody wpisują się słowa: „Aniołom swoim dał rozkaz o tobie, aby cię strzegli na wszystkich twych drogach”. Św. Bernard, odnosząc się do nich, w jednym z kazań pisze: „Jakże wielką cześć powinny obudzić te słowa, jakąż wierność, jakąż ufność? Cześć z powodu obecności, wierność z powodu łaskawości, ufność z powodu opieki”.

Październikową gościnę u Matki Bożej Piekarskiej zainaugurowała archidiecezja częstochowska, przybывая z par. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Radomsku. 40-osobowej grupie towarzyszył proboszcz - ks. Adam Mikoś.

6 X 2018

Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich stało się miejscem XV Pielgrzymki Nauczycieli, Wychowawców i Pracowników Oświaty, gromadząc ok. 250 osób. Jej myśl przewodnią oparto o słowa: „Powołanie i misja”. Mszy św., której sprawowanie rozpoczęło o godz. 11.00, przewodniczył bp Grzegorz Olszowski. W jej sprawowanie włączyli się m.in.: ks. Krzysztof Sosna - wizytator katechizacji w archidiecezji katowickiej i ks. Michał Borda - dyrektor Wydziału Katechetycznego Kurii Diecezji Sosnowieckiej. Po Eucharystii konferencję wygłosił ks. Marek Studenski, wikariusz generalny diecezji bielsko-żywieckiej, dyrektor Wydziału Katechetycznego, konsultor Komisji ds. Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski. Kapłan, dzieląc się osobistym doświadczeniem, ukierunkował na temat, związany z XV Zgromadzeniem Ogólnym Synodu Biskupów, sformułowany w sposób następujący: Wychowawca w procesie rozeznawania drogi życiowej ucznia. Duszpasterz zaakcentował: „Wychowawcy muszą wiedzieć, że każde ich słowo, gest, każda reakcja, mogą być dla dzieci pomocą lub przeszkodą w odkrywaniu życiowej drogi”. Przebieg dnia, rozpoczęty złożeniem kwiatów pod pomnikiem św. Jana Pawła II i zakończony nabożeństwem, prowadzonym przez Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza, inicjował ks. Józef Więcek, proboszcz par. Matki Bożej Piekarskiej w Katowicach (Osiedle Tysiąclecia - Górne).

W pierwszą sobotę miesiąca wpisana jest szczególna modlitwa z tzw. intencją wynagradzającą Niepokalanemu Sercu Maryi. Będąc odpowiedzią na wezwanie Matki Bożej stanowi element fatimskiej drogi ocalenia, niosąc w darze obietnicę: „Przybędę w godzinie śmierci z łaskami potrzebnymi do zbawienia do tych wszystkich, którzy przez pięć miesięcy w pierwsze soboty odprawiają spowiedź, przyjmą komunię świętą, odmówią jeden różaniec i przez piętnaście minut rozmyślenia nad piętnastu tajemnicami różańcowymi towarzyszyć mi będą w intencji zadośćuczynienia”. Do praktykowania tego nabożeństwa zachęcił ks. prob. Krzysztof Fulek, inicjując o godz. 17.00 różaniec wynagradzający. Ten sposób przeżywania pierwszych sobót miesiąca stał się obecny „od dzisiaj”, tj. od wigilii wspomnienia NMP Różańcowej.

Do grona pielgrzymów dołączyła 50-osobowa grupa z archidiecezji krakowskiej (Morawica, par. św. Bartłomieja Apostoła).

Po raz 7. w katedrze Chrystusa Króla w Katowicach zgromadzili się uczestnicy Archidiecezjalnej Pielgrzymki Żywego Różańca i wspólnot maryjnych, przeżywając tam dzień jedności.

5 X 2018

Czuwanie, podjęte w pierwszy piątek miesiąca, animował Domowy Kościół Ruchu Światło-Życie. Do udziału zaproszono małżeństwa i rodziny. Początek Mszy św., kulminacyjnego elementu, wyznaczyła godz. 21.00. Eucharystię poprzedziła Godzina Maryjna. W par. Imienia NMP i św. Bartłomieja Apostoła w Piekarach Śląskich moderatorem i opiekunem duchowym gałęzi rodzinnej jest wikariusz - ks. Paweł Pukowicz.

Do grona pielgrzymów dołączyło Stowarzyszenie Salezjanów Współpracowników. 20-osobowa grupa obejmowała diecezję kielecką i archidiecezję katowicką. Będąc trzecią gałęzią Rodziny Salezjańskiej jest stowarzyszeniem publicznym wiernych, założonym przez św. Jana Bosko w 1876 roku. W jego zadaniach znajdują się: realizacja charyzmatu salezjańskiego w życiu świeckim oraz promowanie systemu prewencyjnego w wychowywaniu młodzieży.

Dwa dni wcześniej, 3 października, w Watykanie rozpoczęło się XV Zgromadzenie Ogólne Synodu Biskupów, obradujące do 28 października. W temat wpisały się słowa: „Młodzież, wiara i rozeznawanie powołania”.

7 X 2018

Każdej Mszy św., celebrowanej w 27. niedzielę zwykłą, towarzyszył list Konferencji Episkopatu Polski, zapowiadający obchody tegorocznego Dnia Papieskiego. W przebieg wpisali się pielgrzymi. Z diecezji sandomierskiej przybyła 50-osobowa grupa, reprezentująca par. św. Bartłomieja Apostoła w Staszowie. Diecezję zamojsko-lubaczowską reprezentowała 45-osobowa grupa, przybывая z par. Wniebowzięcia NMP w Obszy.

Dwa dni później, 9 października, stawiała się 50-osobowa grupa z diecezji bielsko-żywieckiej - par. Matki Bożej Częstochowskiej w Drogomyślu.

12 X 2018

O godz. 18.00 w bazylice piekarskiej rozpoczęła się Msza św., której przewodniczył ks. prał. Władysław Nieszporek. W jej sprawowanie włączył się ks. Tadeusz Goryczka SDB - dyrektor Salezjańskiego Zespołu Szkół Publicznych im. św. Dominika Savio w Zabrze. Kapłan towarzyszył absolwentom Wydziału Lekarskiego z Oddziałem Lekarsko-Dentystycznym w Zabrze, funkcjonującego w strukturach Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach.

Dzień wcześniej, 11 października, zawitało Zgromadzenie Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi w 10-osobowej grupie, której towarzyszył kapłan - ks. Jerzy Kuliberda. Dwa dni wcześniej, 10 października, „ślad” w Księdze Celebransów pozostawili: ks. Roman Grabowski, proboszcz par. Narodzenia NMP w Golasowicach oraz ks. Stanisław Michalik MSF, rektor Domu Zakonnego Misjonarzy Świętej Rodziny w Poznaniu.

13 X 2018

Godzina 20.00 „dała początek” Mszy św., sprawowanej w ramach wieczornego czuwania fatimskiego. Eucharystii przewodniczył proboszcz par. Świętej Rodziny - ks. Jarosław Ogrodniczak. Duszpasterz, który przybył wraz ze „swoimi” parafianami, wygłosił podczas niej homilię. W celebrowanie, oprócz „naszego” ks. Proboszcza, włączył się ks. Bjorn Lundberg, kapłan posługujący w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, w diecezji Arlington, w miejscowości Winchester, w stanie Wirginia. Wprowadzając w różańcowe tajemnice radosne, ks. prob. Krzysztof Fulek nakreślił wydarzenia z 13 października 1917 roku, gdy w Cova da Iria po raz szósty ukazała się Maryja, mówiąc m.in.: „Jestem Matką Bożą Różańcową”. Po Mszy św. i modlitwie różańcowej, w przebieg czuwania wpisane zostały: procesja światłą z figurą MB Fatimskiej oraz nabożeństwo, prowadzone przed Najświętszym Sakramentem. Podczas niego obecne stały się słowa modlitwy Anioła Pokoju, przygotowującego dzieci fatimskie na przyjęcie orędzia.

Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich, oprócz 50-osobowej grupy z diecezji bielsko-żywieckiej, reprezentującej par. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Pewli Małej, odwiedziła „dzisiaj” 100-osobowa grupa pielgrzymów, która przybyła z archidiecezji krakowskiej, z par. Przemienienia Pańskiego w Krakowie-Wróblowicach.

16 X 2018

W uroczystość św. Jadwigi Śląskiej przypadała 40. rocznica wyboru kard. Karola Wojtyły na papieża.

Następnego dnia, 17 października, stały się 50-osobowe grupy, obejmujące diecezje: gliwicką (par. Narodzenia NMP w Gliwicach Bojkowie) i warszawsko-praską.

20 X 2018

Wśród „zwykłych” październikowych sobót „ta” okazała się jedną z najbardziej „pielgrzymkowych” - wraz z kapłanami do Matki Bożej Piekarskiej przybyło sześć grup.

Najliczniej stawiała się par. św. Marcina w Radziechowach, w diecezji bielsko-żywieckiej. Kulminacyjny punkt pobytu wyznaczyła Msza św., której celebrowanie dla 90-osobowej grupy pątników rozpoczęli ok. godz. 8.45 duszpasterze parafii: proboszcz - ks. Piotr Pokojnikow i wikariusz - ks. Sławomir Zadora. Tę diecezję reprezentowały jeszcze trzy inne grupy: Bielsko Biała, 20 osób; Brzeszcze, 30 osób; Skoczów, 50 osób.

Z posługi przewodnika sanktuarijnego skorzystała też częśćka dwóch archidiecezji: krakowskiej - par. Narodzenia NMP w Gdowie, 30 osób oraz częstochowskiej - par. św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Myszkowie, 50 osób.

14 X 2018

W 28. niedzielę zwykłą przeżywano XVIII Dzień Papieski. Tegorocznej edycji towarzyszyło hasło: „Promieniowanie ojcostwa”. W motto wpisały się słowa, zaczerpnięte bezpośrednio z literackiego dziedzictwa papieża Polaka - dramat Karola Wojtyły datowany na rok 1964 nosi taki sam tytuł. Wskazuje m.in. drogę do przezwyciężenia kryzysu ojcostwa: „Po jakimś długim czasie zdołałem zrozumieć, że nie chcesz, ażebym był ojcem, nie stając się dzieckiem. Dlatego właśnie przyszedł na świat Twój Syn”. W świętowanie wpisała się zbiórka na Ogólnopolski Fundusz: „Dzieło Nowego Tysiąclecia”. Jej prezes, ks. Dariusz Kowalczyk, podkreślił: „Ojcostwo trzeba dowartościować, zwłaszcza, gdy przeżywa tak wielki kryzys. Jan Paweł II uczy, że nie można być prawdziwym ojcem, jeśli nie odkryje się najpierw, że jest się synem Boga. Poczucie Bożego synostwa sprawia, że człowiek zaczyna być ojcem wobec innych - ojcem w rodzinie lub ojcem duchowym”. W przeszłości stypendyści Fundacji (gimnazjaliści, licealiści i studenci) gościli u Matki Bożej Piekarskiej w ramach letniego obozu.

W tym dniu podczas każdej Mszy św. posługę kaznodziej pełnił ks. Adam Zgodzaj. Na kalwaryjskie dróżki różańcowych tajemnic bolesnych poprowadził ks. Tomasz Nowak, spowiednik sanktuarijny.

Oprócz 60-osobowej części diecezji łomżyńskiej do Gospodini Śląska przybyła reprezentacja archidiecezji częstochowskiej, stawiając się w 55-osobowej grupie z par. św. Leonarda w Mykanowie.

19 X 2018

O godz. 19.00 na Rajskim Placu rozpoczęło się nabożeństwo różańcowe. Rozważania tajemnic bolesnych kontynuowano na drózkach kalwaryjskich. Modlitwę, którą zainicjowała młodzież, zakończono w kościele kalwaryjskim uczczeniem relikwii św. ojca Pio. W tym roku przeżywany jest uroczysty jubileusz 100-lecia od otrzymania przez niego stygmatów oraz 50-lecia od przejścia do domu Ojca. W hasło ogólnopolskich wydarzeń wpisano słowa: „Do nieba z ojcem Pio”.

„Dzisiaj” przybyła do Piekar Śląskich 30-osobowa grupa z diecezji radomskiej, wywodząca się z par. św. Idziego w Suchej.

Dzień wcześniej, 18 października, we Mszy św. wieczornej uczestniczyła 55-osobowa grupa z Niemiec, reprezentująca Polską Misję Katolicką w Kolonii. Pielgrzymom, zdążającym na Jasną Górę na 33. Modlitewną Noc Czuwania w intencji polskiej emigracji i jej duszpasterzy, towarzyszył kapłan z Towarzystwa Chrystusowego - ks. Marian Gerus, posługujący tam. Hasłem spotkania, prowadzonego nocą z 19 na 20 października, stały się słowa kard. Augusta Hłonda: „Z dała od kraju pamiętaj o Ojczyźnie - służ jej całą duszą”. Ponownie „ta” częśćka Niemiec zagościła 24 października. Wraz z nauczycielami-wychowawcami, w 70-osobowej grupie, stawiała się społeczność uczniowska Miejskiej Szkoły Podstawowej nr 3 im. Miłośników Ziemi Piekarskiej, funkcjonującej w Zespole Szkolno Przedszkolnym nr 1 w Piekarach Śląskich - Kozłowej Górze.

21 X 2018

W 29. niedzielę zwykłą przeżywano 92. Światowy Dzień Misyjny, przebiegający w tym roku pod hasłem: „Pełni Ducha i posłani”. Papież Franciszek, w orędziu na Niedzielę Misyjną, zachęcając do niesienia Ewangelii całemu światu, napisał m.in.: „Każdy mężczyzna i każda kobieta jest misją i to jest powodem, dla którego żyje na ziemi. Być pociągniętym i być posyłanym to dwa poruszenia, nasze serce - szczególnie, gdy jest młode wiekiem - odczuwa jako wewnętrzne siły miłości, obiecujące przyszłość i popychające nasze istnienie naprzód. Nikt, tak jak młodzi, nie odczuwa jak bardzo życie wdiera się i pociąga. Wielkim wyzwaniem jest przeżywanie z radością swej odpowiedzialności za świat”. Ojciec Święty, powtarzając zachętę, skierowaną do młodych Chilijczyków 17 stycznia 2018 r., podkreślił w końcowej części przesłania: „Nigdy nie myśl, że nie masz nic do dania lub że nikogo nie potrzebujesz. Wielu ludzi ciebie potrzebuje, pomyśl o tym. Niech każdy z was pomyśli w swym sercu: wielu ludzi mnie potrzebuje”. Do soboty, 27 października, przeżywano Tydzień Misyjny, szczególnie czas powszechnej troski o misjonarzy i dzieło ewangelizacji.

Do grona pielgrzymów dołączyła diecezja bydgoska, reprezentowana przez 50-osobową grupę, zrzeszoną w Polskim Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów - Zarząd Okręgowy w Bydgoszczy.

22 X 2018

Charakter dnia, oznaczonego tą datą, podkreśliły dwa akcenty, spięte modlitwą różańcowych tajemnic radosnych, „współtworzonych” - pod przewodnictwem ks. prob. Krzysztofa Fulka - przez chór sanktuaryjny: „Święta Cecylia”.

Pierwszy z nich przyniósł w darze liturgiczne wspomnienie św. Jana Pawła II, przypadające w tym roku w 40. rocznicę uroczystej inauguracji pontyfikatu papieża - Polaka.

Drugi z nich „przypomniat” obchodzoną w tym roku 70. rocznicę śmierci kard. Augusta Hlonda, prymasa Polski. Formalny etap procesu beatyfikacji, trwającego od 9 stycznia 1992 roku, został zakończony. Dekret o heroiczności cnót zatwierdził papież Franciszek 21 maja 2018 roku. Przedtem, 15 maja, pozytywną opinię wyraziła komisja kardynałów i biskupów w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Obecnie do beatyfikacji niezbędny jest, uznany przez Kościół, cud dokonany za wstawiennictwem czcigodnego Sługi Bożego.

25 X 2018

W sprawowanie Mszy św. wieczornej włączył się ks. Grzegorz Piątek SCJ, „bazujący” w Krakowie, koordynator w Duszpasterstwie Przedsiębiorców i Pracodawców - „Talent”. Po Eucharystii osoby z różnych branż, które łączy pragnienie poszanowania wartości w biznesie oraz troska o głębokie życie duchowe, uczestniczyły w spotkaniu, związanym z realizacją programu rozwoju osobistego: „Dekalog (dla) przedsiębiorcy”. Temat miesiąca sformułowano w sposób następujący: „CENA. Byt rodem z kosmosu, czyli o cenach”. Podstawę do medytacji oparto o Księgę Powtórzonego Prawa (Pwt 25,13-16). Modlitwa przedsiębiorcy i pracodawcy „woła” w jednym z fragmentów: „Niech Jego (Ducha Świętego) miłość tak napelnia moje serce, by nie zakorzeniły się w nim chciwość, chęć oszustwa, pokusa osiągnięcia niegodziwego zysku”.

Dzień wcześniej, 24 października, u Matki Bożej Piekarskiej zagościła 50-osobowa grupa z archidiecezji poznańskiej, reprezentująca par. Matki Bożej Pocieszenia i św. Michała Archaniola w Górze Duchownej.

27 X 2018

Sobota wniosła w darze Bal Wszystkich Świętych. Początek wyznaczono na godz. 9.30 - wówczas w barwnym korowodzie podążono do hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Patronem przeżywania Drogi do Nieba, pogłębiając wiedzę, związaną z historią miejsca, uczyniono św. Bartłomieja Apostoła. W organizację wpisała się par. Imienia NMP i św. Bartłomieja Apostoła oraz m.in., funkcjonująca w jej strukturach, Katolicka Szkoła Podstawowa im. św. Joanny Beretty Molli.

Oprócz cząstki diecezji tarnowskiej (par. NSPJ w Łęzkowicach, 50 osób) w pobyt u Maryi, czczzonej w Piekarach Śląskich, wpisała się gałąź rodzinna Ruchu Światło-Życie, reprezentująca Domowy Kościół par. św. Andrzeja Boboli w Czerwionce - Leszczynach, stanowiącej od 30 VII 2006 r. do 28 VII 2018 r. teren „oddziaływania” ks. prob. Krzysztofa Fulka. 50-osobowej grupie towarzyszyli kapłani, sprawujący „tu” Mszę św.: proboszcz - ks. Zenon Sodzawiczny i wikariusz - ks. Piotr Andrzejak. Dalszy etap wyznaczyły m.in. Tarnowskie Góry - Sztolnia Czarnego Pstrąga (obiekt UNESCO) i Bibiela - miejsce pierwszych rekolekcji oazowych, zorganizowanych dla ministrantów przez ks. Franciszka Blachnickiego w 1954 roku.

Następnego dnia, 28 października, w 30. niedzielę zwykłą, w Polsce przeżywano X Dzień Solidarności z Kościołem Prześladowanym. Organizujące go papieskie stowarzyszenie Pomoc Kościołowi w Potrzebie corocznie zwraca uwagę na wybrany kraj, szczególnie doświadczany prześladowaniami chrześcijan. W tym roku uczyniono nim Pakistan.

Trzy dni później, 30 października, wraz z nauczycielami-wychowawcami, w 30-osobowej grupie, stawiała się społeczność uczniowska Prywatnej Szkoły Podstawowej „Arkona” z Siemianowic Śląskich.

31 X 2018

Szpital Miejski w Piekarach Śląskich nawiedził „dzisiaj” bp Grzegorz Olszowski, poświęcając kaplicę szpitalną i ołtarz. Biskup pomocniczy archidiecezji katowickiej przewodniczył Mszy św. „tam” sprawowanej. Oprócz kapelana szpitalnego, ks. Krzysztofa Hołyńskiego, w jej celebrowanie włączyli się proboszczowie parafii piekarskich, tj. ks. Krzysztof Fulek i ks. Eugeniusz Witak oraz proboszcz par. Narodzenia św. Jana Chrzciciela i MB Częstochowskiej w Poniszowicach, w diecezji gliwickiej, ks. Jan Palus. Zarówno szpital, jak i kaplica, będąca miejscem, w którym można „zatrzymać się, nabrać sił w cierpieniu, sił do posługi chorym”, dedykowane są św. Łukaszowi. Oprócz „cząstki” dyrekcji, personelu i pacjentów udział w wydarzeniu zaznaczyły władze miejskie.

Wzorem roku ubiegłego, Mszą św., której celebrowanie rozpoczęło o godz. 18.00 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Brzezinach Śląskich, zainaugurowano II Piekarski Marsz Wszystkich Świętych. Po Eucharystii trwano na nabożeństwie, połączonym z przekazaniem relikwii świętych i błogosławionych, na co dzień „goszczących” w kaplicy brzezińskiego kościoła. Ok. godz. 19.30, wraz z duszpasterzami, wyruszone procesyjnie do bazyliki piekarskiej. Wigilijne świętowanie zakończono modlitwą apelową, którą - przed wizerunkiem Matki Bożej Piekarskiej - prowadził ks. prob. Krzysztof Fulek.

Statystyka parafialna

POGRZEBY

1. Mejzińska Krystyna l. 60 -pokrop
2. Jarzębski Zdzisław l.72
3. Pierzyna Monika l. 74
4. Krus Gabriela l.83
5. Steiner Adam l. 45
6. Franiel Urszula l.75
7. Zielonka Modesta l.90
8. Wojaczek Lidia l.67
9. Mrugała Regina l. 61
10. Różanka Henryk l.86
11. Matejczyk Barbara l.51
12. Furtak Stefan l.85
13. Zorzycka Sabina l.34
14. Zowiążek Sylwester l.87
15. Skowronek Rudolf l.97

ROCZKI

1. Szczepanik Zofia
2. Kuś Zuzanna
3. Jokiel Adam
4. Renka Marta
5. Ochman Victoria
6. Rozpłoch Teodor
7. Majewski Szymon

DIAMENTOWE GODY

1. Elżbieta i Edmund Rożek
2. Rita i Eugeniusz Duda

ZŁOTE GODY

1. Agnieszka i Franciszek Hanzel
2. Maria i Włodzimierz Cygan
3. Barbara i Wacław Nowakowie

CHRYZTY

1. Gajdzik Ryszard
2. Boruta Kacper
3. Kacy Emilia
4. Baranowska Amelia
5. Fabiańczyk Wojciech
6. Bombelka Jagoda

ŚLUBY

1. Fatyga Arkadiusz - Pietragowska Grżyna
2. Flak Paweł - Finka Anna
3. Ren Kamil - Kazimierska Marta
4. Grabowski Bartłomiej - Kurtyka Katarzyna
5. Hanzel Adam - Burczyk Sabina

Redakcja miesięcznika „Z Piekarskich Wież”: ks. Rafał Mucha, Mateusz Mezglewski, Patryk Michalik, Adam Reinsz, Jola Kubik-Migoń.

Współpraca techniczna: Magdalena Lubecka.

Korekta: Marzena Buszka.

Adres: Parafia Imienia NMP i Św. Bartłomieja Ap., Piekary Śląskie, 41-940, ul. Ks. Ficka 7;

Tel.: 0-32 287 22 70; Fax: 0-32 768 00 38;

E-mail: kontakt@bazylikapiekary.pl, www.bazylikapiekary.pl,

Nr konta: PKO O/Piekary Śląskie 05 1020 2368 0000 2502 0022 3131 (cele kultu religijnego)

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty i edycji nadesłanych materiałów.

